



**PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
ILLUSTROWANA.**

Wychodzi we Lwowie co 15. każdego miesiąca z okolicznościowymi dodatkami

Organ oficjalny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, tudzież
Towarzystwa Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie.

Rok V.
1898.

Redakcyja i Administraçya Lwów ul. Jagiellońska, L. 17.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Nr. 10.

Lwów 15. Października.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

W Austro-Węgrzech rocznie 2 zł półrocznie 1 zł. kwartalnie 50 ct.
W Niemczech 4 marki na rok.
Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA.

Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze po końcu tekstu.

Treść numeru przy końcu tekstu.

Wspierajmy chrześcijański handel i przemysł!

OD REDAKCYI.

Wyłożywszy znaczne koszta na modele swych wynalazków a nie mogąc w kraju znaleźć przedsiębiorcy, którzyby zajął się wyrobem mych patentowych przedmiotów — zmuszony byłm wyjechać za granicę.

Wyjechałem też w nadziei, że rychło powrócę. — Dzień powrotu przeciągnął się jednak znacznie, a na zastępcę w Redakcyi nie miałem pieniędzy — musiałem więc przerwać wydawnictwo i dopiero teraz, gdy znalazłem w Czechach nabywcę na mój wynalazek — przystępuję do dalszego wydawania „Dzwigni“, zamieniając ją równocześnie na *mięsiecznik*, gdyż kierować piśmie dwutygodniowem we Lwowie z Pragi, gdzie przez większą część roku 1898/9 przebywać będę, byłoby niemożliwem.

Z P. T. prenumeratorów na zamianie tej nikt najmniejszego nie poni-sie uszczerbku — zwłaszcza, że niemal wszyscy P. T. Prenumeratorowie płacili *tylko kwartalnie*; z tymi zaś wielicznymi P. T. prenumeratorami, którzy zapłacili na pół roku a względnie na rok — porozumię się listownie i ureguluję wszystko.

W ogóle Redakcyja uczyni wszystko, aby sprawy zupełnie uregulować. — Ten jeszcze numer dla braku czasu wychodzi w połowie objętości. Od Nr. 11 nastąpi wydawnictwo zupełnie uregulowane. Prenumerata zniża się na 2 zł. rocznie, a żywię nadzieję, że żaden z Prenumeratorów zmiany pisma za złe nie weźmie i na *dalszy okres prenumeratę odnowi*, zwłaszcza, że skoro tylko uporam się zupełnie ze swymi wynalazkami, przemienię z początkiem roku 1900 „Dzwignię“ na nowo dwutygodnik, a może w tygodnik nawet

Z należnem poważaniem
redaktor.

Rady i nowości przemysłowo-handlowe i gospodarcze.

Suszenie grzybów. Grzyby należą do najposilniejszych pokarmów roślinnych; spożywamy je smarzone świeże, lub też suszymy je do użytku w porze zimowej. Suszymy grzyby albo na słońcu, lub też w piecach, lub w miejscach rozgrzanych. Do suszenia na słońcu (a w ten sposób suszone są najlepsze) niza się je na mocne nitki i zawiesza w miejscu na działanie promieni słonecznych wystawionem; do suszenia takiego bierze się grzyby mniejsze; większe grzyby kraje się w kawałki i albo się niza albo też suszy się w piecach, ułożwszy je na papier, lecz nigdy na brytwanny. Ususzone grzyby przechowuje się w miejscach suchych w szklanych puszkach, lub też zawiesza się w papierowych woreczkach. Niektóre gospodynie miał suszone grzyby na proszek, który przechowują w szklanych słojach i dodają w miarę potrzeby do sosów, zup. itp.

Konkurs na bezfosforowe zapalniczki rozpisalo belgijskie ministerstwo dla przemysłu i pracy. Idzie o wynalezienie z apalnej masy bez białego fosforu do wyrobu zapalek. Nagroda, wyznaczona za najlepszą tego rodzaju masę wynosi 50 000 franków. O nagrodę ubiegać się może każdy bez względu na pochodzenie.

Ubiegający się o nagrodę ma do dnia 1. stycznia 1899: 1) podać w zamkniętej kopercie swe nazwisko, miejsce zamieszkania i etykietę, której na swe wyroby użył; 2) przedłożyć 250 gramów swej masy w stanie wilgotnym w słoiku o szlifowanym korku (słoik ten ma być zamknięty w blaszanej puszcze wśród warstwy siana lub wełny drzewnej na 3 cm. grubej, a puszka ma być następnie zamknięta w drewnianej paczce o ścianach na 2 cm grubych); 3) należy

Maryan Gustowicz i Sp.
ulica Akademicka L. 5.
we Lwowie.

KOŁA

(bicykle)

do jazdy.

FABRYK HUMBER i Sp. DÜRKOP i Sp.
Wszelkie przybory i części składowe.
Ceny konkurencyjnie niskie.

przedstawić także co najmniej 10.000 gotowych zapatek w pudełkach z kartonu lub papieru, zawierających najwyżej po 500 sztuk i oznaczonych obraną przez wynalazcę etykietą. Zapateki te winny, podobnie jak masa w blaszanej puszcze i drewnianej paczce być opakowane. Adres: M. Woeste, ministre d'état, président de la commission au ministère d'industrie et du travail, rue Laterale N. 2 à Bruxelles

MAJSTER PIÓRKO

Komedyjka dwuaktowa, dla teatrów amatorskich
w towarzystwach przemysłowych

napisana przez

Józefa Bajdurskiego.

AKT II.

(Dokończenie).

Brummajer

Nu... ja mu nie trzymam.. niech sze wróczy, żeby mu pan Korda... kijem koszczy pomacał..

Nauczycielka

E! co też pan Brummajer mówi? — Jestem tu wprawdzie dopiero od niedawna — ale poznałam ludzi i wiem, że pan Korda to uczciwy człowiek, choć nieco krewki... Sama słyszałam, jak często z żalem o swoim zięciu wspomina... i radby go widzieć; a pani Kordowa biedaczka ciężko chora

Andzia

Aj panie Brummajer.. żeby pan wiedział.. co to choroba... co to za dopust boży... Co się to już wydało na doktorów... na leki, na aptekę... i nie nie pomaga... A matusia tak radziby jeszcze widzieć naszego Piórka...

Brummajer (wyrzeszczając oczy, po chwili namysłu)

...Nu! to sie ji tylko tak w gorączce widzi... a jaby ta zaś nie radził puszczać do staruszki tego pijaka... coby się jej nie pogorszyło...

Andzia

O!.. co za staruszki?... abo to matusia staruszka!... Ja wiem, co wybyście jej z pewnością rychłej śmierci życzyli!...

Brummajer

Nu... zacoby ja jej tego życzył?... co pani Handzie mówi takie brzydkie słowo!...

Andzia (w złości ze łzami)

...A pewnie!... Tak jakeście mi mego Piórka znęcił do wódki... tak radzibyście nas wszystkich w łyżce wody potopić i ja przez was taka.. (Nauczycielka nie dozwala jej skończyć — Brummajer wpada w słowa).

Brummajer

Nu?! Zaco ja go miał znęcić?... Take bidle to sze samo znęci...

Andzia

Wyście sam bydle!... Ja nie dam o Piórku tak mówić! — to mój człowiek — czy wiecie?!...

Brummajer

Nie potrzebujecie sobie tak irytowacz... jak wun wasz, to sobie go weście... ale wun mój! (uderzając się po kieszeni) wun szedzi teraz razem z uchami w moje żydowskie kieszeni.

Scena III.

Andzia

(zrywa się ku Brummajerowi.. Nauczycielka ją reflektuje i przytrzymuje za sukienkę)..

To ja go wykupię!.. Wiele wam winien?...

(We drzwiach ukazuje się Piórko, ubrany świątecznie; Andzia go nie spostrzega; Piórko waha się chwilę; następnie wchodzi cicho, kłaniając się nauczycielce, która bez zwrócenia na się uwagi oddaje mu lekko ukłon).

O bardzo wiele!... *Brummajer*

Andzia (Wyjmując sakiewkę)

Gadajcie szybko — wiele?... a dam grosz ostatni, aby nas Pan Bóg ochronił od przekleństwa, abym nie miała na swoim sumieniu Piórkowych grzechów!... (Piórko przybliżyła się do Andzi i z lekka kładzie rękę na jej ramieniu, co wywołuje u niej objaw silnego przestachu).. Ach!... *Piórko*

To ja Handziu!.. *Andzia*

(Opanowując przestach, rzuca się Piórkowi ze łzami na szyję)... Ty Piórku!.. przebacz... jam nie dobra żona... tyś mój... mnie ciągle karało sumienie!...

Piórko (ściskając a całując Andzię)

Moja ty Handziu!.. toś nie zapomniała... Pan Bóg ci zapłać!... *Brummajer*

Nu nu.. ale jak będzie z mojego zapłaty... .. a Leosz będzie sobie policzyć odszkodowanie!...

(*Piórko* stając przed Brummajerem, dobywa sakiewki)

Nu! a wy skąd wzion pieniędzy?!... (przymilając się)... Słuchajcie panie Piórko... ..mnie sze tak nie spieszy do pieniędzy; zostawce to jeszcze...

Piórko

Nie mogę... muszę was pożegnać...

Brummajer

Nu to będziecie gadacz z Leoszem... ja wiem, co on was nie puszczy... bo ma z wami kontrakt...

Piórko

Umowę robiłem z wami — nie z waszym Leosiem... a dziś sobota.. dziś czas wychodzi...

Brummajer

Ny!... Zaco ty chcesz bidnego Leosz krzwdzić... wun teraz ma takie wielgi roboty do dworu na pół roku... a wy chcecie odyjść... fuj... to nie po katołycku... Zostańcie; a Leosz wam dobrze zapłaczy...

Andzia (potrząsając sakiewką)

Ani chwili!... Pozwólcie Piórku — że ja to zapłacę!... *Piórko*

Nie Handziu! — To zostanie na leki dla matki... Ja wiem... ja słyszał.. żeście teraz biedni.. że się wam... źle powodzi... ale... da Pan Bóg... weźmiem się do pracy!... wszystko będzie dobrze!

Nauczycielka

Tak... tak... do pracy... a przy błogosławieństwie bożem...

Andzia (ściskając Piórka i wręczając mu sakiewkę)

...Mój drogi... weź to!.. *Piórko*

Nie Handziu!.. Patrz (wskazuje sakiewkę) — tom dostał od swej chrzestnej matki.. Wystarczy to na okup i jeszcze zostanie na warsztat...

Nauczycielka (do Handzi)

...Widzisz... chwała Bogu!.. nie zginie Chrześcija nin pod żydowską ławą i nie poźre przekleństwo waszą pracę krwawą!..

Andzia (ściska i całuje nauczycielkę)

...Jaka wy dobra!.. ..mój Boże... czy zasłużyła ja na to!.. mój Boże — jaka ja szczęśliwa (śmieje się przez łzy) — czy zasłużyła ja na to.. (przystępuje do Brummajera i podaje mu rękę..) Słuchajcie Brummajer,.. dziś nie chcę pomstować — nawet i wam dziękuję..

Brummajer

Nu?!.. za co? *Andzia* (śmiejąc się)

.. Żeście go (klepie z lekka Piórku po ramieniu)... nie uśmiercił.. do krsztyl.. (Poważnie).. Bóg go wskrzesił.. (do Piórka).. Płać Piórku — a nie daj się orznać... pójdziemy do domu (Piórko uściskawszy zamiast odpowiedzi rękę Andzi — przegląda rachunek podany przez Brummajera. — Andzia opiera się głową o ramię nauczycielki).. Jaka wy dobra!.. (Kurtyna spada).

KONIEC.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy

od dnia 1. lutego 1890.

wydaje

4⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem

3¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe
z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe**
z 90-dniowym wypowiedzeniem procentują się **począwszy od 1. maja 1890 po 4⁰/₁₀₀** z 30-dniowym wypowiedzeniem.

Dyrekcya.

KANTOR WYMIANY

c. k. up. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery wart. i monety po kursie dziennym najdokładniejszym,
nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

| | |
|---|---|
| 4 ⁰ / ₁₀₀ listy hipoteczne koronowe | 4 ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę krajową galicyjską koronową |
| 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ listy hipoteczne | 4 ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę propinacyjną galicyjską |
| 4 ⁰ / ₁₀₀ listy hipoteczne premiiowane | 5 ⁰ / ₁₀₀ „ „ bukowińską |
| 4 ⁰ / ₁₀₀ listy Towarz. kredytowego ziemskiego | 5 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę węgierskiej kolei państwowej |
| 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ „ Banku krajowego | 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ „ propinacyjną węgierską |
| 4 ⁰ / ₁₀₀ „ Banku krajowego | 4 ⁰ / ₁₀₀ węgierskie obligacye indemnizacyjne |
| 5 ⁰ / ₁₀₀ obligacye komunalne Banku krajowego | i wszelkie renty austriackie i węgierskie, |
| 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ pożyczkę krajową galicyjską | |

które to papiery, jako też inne Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa
i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę bez potrącenia**, zaś **zamięscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Przy zamawianiu raczą P. T. Interesanci powoływać się na „Dźwignię“.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia w „Dźwigni“ kosztują: za całą stronę 16 zł., — 1/2 str. 8. zł., — 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Koncesjonowany Zakład posługaczy, przewozowy i spedycyjny **Justyna Bilaka**

we Lwowie, ulica Chorażczyzny L. 5
3—6 (obok Administracji „Kurjera Lwowskiego“)

załatwia wszelkie zlecenia, wchodzące w jego zakres, a w szczególności przewożenie i opakowywanie mebli, załatwianie posyłek w miejscu i spedycyi na prowincyę i z prowincyi własnymi wozami meblowymi. Za należyte wykonanie zleceń ręczy zakład kaucyą pieniężną, złożoną w Magistracie m. Lwowa.

Z wysokiem poważaniem *Justyn Bilak.*

PIOTR CHRZĄSTOWSKI, Lwów.

Lodownie pokojowe

znakomite po złr. 24—35, 40. **Maszynki amerykańskie** do robienia lodów (z korbką z boku) pojemności 1, 2, 3 litry po złr. 5.50, 6.50 i 7.50. — **Drut kolezasty** cynkowany do ogrodzeń. po złr. 4 za 100 metrów. — **Narzędzia ogrodnicze** i t. p. poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1,
(naprzeciw Katedry).

Spółka Stolarzy lwowskich we Lwowie, pl. Bernardyński
l. 17. poleca swój od roku 1855 istniejący

Skład mebli

obficie zaopatrzoney

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne. — Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych**, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

Skład czekolady i cukrowych deserowych

Henryka Tretera

zaopatrzoney w rozmaite nowości **przeniesiony został na Plac Maryacki L. 7.** róg ul. Kopernika obok apteki Wgo Mikolascha.

W I N O

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca handel **Alberta Szkowrena** we Lwowie, Plac Maryacki 7.

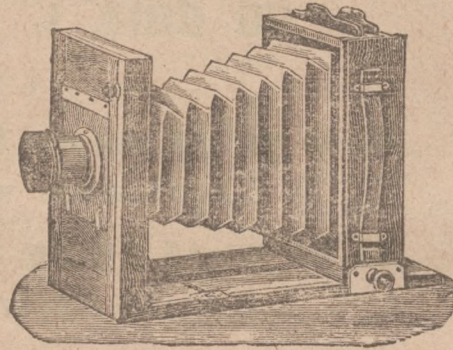
Edmund Brodkowski

Lwów, ulica Batorego L. 22,

poleca

APARATY I WSZELKIE PRZYBÓRY

do fotografii zawodowej, naukowej i amatorskiej



niziej cen wszystkich firm krajowych i zagranicznych. Przy zakupie aparatu udziela się praktycznej nauki z gwarancją, że pierwsze nawet zdjęcia wypaść muszą bardzo dobrze.

Cenniki gratis i franco:

Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny płyt **Weisbrod & Comp.** w Frankfurcie. — Jeneralne zastępstwo aparatów fotograficznych **Rud. A. Goldmanna** w Wiedniu dla Galicji, Bukowin., Królestwa Polskiego i W. Księstwa Poznańskiego, tudzież zastępstwo znanej światowej fabryki **R. Hüttig & Sohn** w Dreźnie.

Jako specjalność polecam

Aparaty momentalne

którymi wykonane zdjęcia nie potrzebują żadnego retuszu i stanowią największą przyjemność każdego inteligentnego człowieka tak na wsi jak i w mieście.

Aparat „Venus“

służy do zdjęć portretów, grup, widoków i t. d. Daje obrazy wyraźne, czyste, o wielkiej głębokości.

Liczne dowody uznania są w moim handlu do przejrzania.

Produkcya dzienna 600 kilogramów.

Najlepsze Makarony
wyrabia

pierwsza krajowa fabryka
materiałów spożywczych

Br. Roszkowskich.

Lwów, Bogdanówka p. Dworzec.
Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

! Popierajmy przemysł krajowy !

Browar w Staremsiole

Romana hr. Potockiego
poleca 4 6
PIWO WYSTALE

„Perkun“ Spółka kom. **F. Pietsch**, Fabryka maszyn odlewnia żelaza, kotłarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina L. 11. w własnych realnościach. Stacja kolei: Lwów—Podzamcze.